Nakład 32.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 294. Sosnowiec, niedziela 10 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Posiedzenie rady finansowej.

Exposé ministra Matuszewskiego.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) W godzinach wieczorowych rozpoczęło się w wielkiej sali reprezentacyjnej ministerjum skarbu posiedzenie rady finansowej, pod przewodnictwem ministra skarbu p. Matuszewskiego.

Expose,wygłoszone przez p. ministra trwało przeszło godzinę i poruszony w niem był całokształt spraw gospodarczo - finasowych państwa.

Minister Matuszewski omówił między innemi sprawę dodatniego bilansu handlowego oraz oszczędności budżetowe za rok 1930-31 (8 miljonów nadwyżki dochodów nad wydatkami).

go wywiązała się dyskusja, poświę... wywiązała się dyskusja, powście... cona sprawie wniesionych projektów reformy systemu podatkowego.

Sfery przemysłowe wyraziły swe ... wolenie z powodu obniżenia ... proc.

Ponadto omawiana była sprawa obniżenia stopy dyskontowej przez bank polski.

ZJAZD „STRZELCA"

WARSZAWA, 9.11. Dziś do stolicy ściągają z całego kraju oddziały zw. strzeleckiego ze sztandarami celem wzięcia udziału w święcie strzeleckiem i w obchodzie 11 rocznicy Niepodległości.

Jutro o godz. 10 rano na placu Marszałka Piłsudskiego odbędzie się msza polowa, a następnie defilada, którą przyjmie inspektor Armji gen. Rydz-Śmigły. Po defiladzie oddziały przejdą głównemi ulicami miasta.

W godzinach popołudniowych i wieczorem odbędą się uroczyste akademje „Strzelca": o godz. 3-ej w t-wie hygjenicznem (Karowa 31) i o godz. 6-ej w domu żołnierza na Pradze.

W poniedziałek przed południem oddziały Strzelca wezmą udział w rewji na pl. Marszałka Piłsudskiego, a o godz. 2 po poł. w złożeniu hołdu marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

Tłumy arabów wrogiemi okrzykami witały angielską komisję śledczą.

LONDYN, 9. 11. W związku z podróżą angielskiej komisji śledczej do Jaffy i Tel Awiwu arabowie zorganizowali wielką manifestację przeciwko deklaracji Balfoura.

Droga z Jerozolimy do Jaffy, długości 65 kilometrów, obstawiona była olbrzymim szpalerem arabów. Nad tłumem powiewały chorągwie z napisami protestującemi przeciw deklaracji. Przeważały hasła: „Palestyna musi pozostać arabska", „Domagamy się sprawiedliwości".

Przybycie komisji tłum powitał Do większych awantur nie doszło. okrzykami przeciwangielskiemi.

9-letni chłopiec zamordował swego brata.

TARNÓW, 9. 11. W mieszkaniu Sury Dors w Tarnowie, przy ulicy Lwowskiej rozegrała się mrożąca krew w żyłach tragedja. Dorsowa wyszła z domu, pozostawiając w mieszkaniu troje nieletnich dzieci, z których najstarszy chłopiec Szlomo liczy lat 9, a najmłodszy Chiel 2 i pół roku. Podczas nieobecności matki, która odchodząc, zamknęła mieszkanie, 9-letni Szlomo

powiesił swego brata na sznurku, który przyczepił do rygla przy oknie. Kiedy matka wróciła do domu, oczom jej przedstawił się straszny widok: koło okna wisiało dziecko, nie dając już znaku życia. Pomoc lekarska okazała się spóźniona. Przeciw matce spisała policja donie sienie karne za niedozór nad małoletniemi dziećmi. Wypadek powyższy wywołał w mieście zrozumiałe poruszenie.

Porwanie w zastaw córeczki dłużnika.

Zamiast zwrotu długu — więzienie.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie w sprawie urzędowania w dniu 11 listopada.

Urzędy pocztowe czynne będą od 9 — 11-ej rano, a przesyłki pocztowe doręczone będą tylko 1 raz w tym dniu.

ŁÓDŹ, 9. 11. Sprawa tajemnicze go uprowadzenia 7-letniej uczennicy szkoły powszechnej, Haliny Kłosówny, która przed kilku dniami wywołała w Łodzi tyle hałasu, została wyświetlona.

Ojciec Halinki winien był niejakiemu Konstantemu Szczepańczykowi (Franciszkańska 66) od 2 lat 2.000 złotych. Szczepańczyk widząc, że Kłos ani myśli oddać mu pieniędzy, wpadł na iście amerykański pomysł. Uprowadził córkę Kłosa, ukrył ją u krewnych, zamieszkałych pod Andrzejowem, a do ojca napisał list, że córki nie wyda, dopóki nie otrzyma pieniędzy.

Kłos zawiadomił policję, w wyniku czego Szczepańczyk odesłał mu córkę z powrotem, sam zaś w obawie kary ukrył się. Mimo to policja odnalazła go, ponieważ jednak oględziny lekarskie stwierdziły że dziewczynka nie ucierpiała fizycznie ani duchowo, wypuszczono Szczepańczyka na wolność.

Będzie on odpowiadał za pozbawienie wolności.

Wręczenie pierwszego miljona złotych marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 9.11. Dnia 11 listopada po południu nastąpi wręczenie pierwszego miljona złotych, zebranych z inicjatywy federacji związków obrońców Ojczyzny na fundusz skreślonych przez sejm po zycyj w budżecie M. S. Wojsk, do walki ze szpiegostwem. Z okazji tej uroczystości zbiorą się na podwórzu Belwederu o godz. 2-ej wszystkie organizacje warszawskie, wchodzące w skład Federacji, z pocztami chorągwianemi i kompanja mi honorowemi. W uroczystości weźmie udział związek strzelecki, którego zjazd odbędzie się dziś w Warszawie. Zaznaczyć należy, że do walki ze szpiegostwem zebrano dotychczas znacznie ponad jeden milj.

Nareszcie żydzi odpierają oszczerstwa antypolskie

N. YORK, 9.11. Federacja żydów polskich w Ameryce, w związku z wyrażeniem filozofa angielskiego Bertranda Russella na odczycie w Darmuth College, jakoby Polska odzyskawszy wolność, użyła jej na mordowanie żydów, ogłasza oświadczenie, w którem mówi m.in.:

„Dowiedzieliśmy się z oburzeniem, że człowiek tej miary, co Bertrand Russell, mógł złożyć podobnie nieprawdziwe oświadczenie. Słowa Russella zabolały nas żydów amerykańskich, polskiego pochodzenia.

„Wiemy, że obecny rząd ma najlepsze zamiary przyjścia z pomocą swym obywatelom żydowskiego pochodzenia drogą ulżenia ich trudnościom ekonomicznym i wytworzenia lepszego porozumienia między nimi i Polakami.

„Oświadczeniu Russella stanowczo zaprzeczamy. Będziemy się cieszyli, jeżeli słowa nasze zatrą wrażenia uczynione przezeń na słuchaczach".

Bandyci chińscy porwali handlarza futer z Polski.

PEKIN, 9. 11. Z Tien - Tsinu donoszą, że bandyci porwali pochodzącego z Polski właściciela wielkiego składu futer Arona Brenera.

Bandyci domagają się okupu w wysokości pół miljona dolarów chińskich za wypuszczenie Brenera na wolność.

Trup kobiety w koszu

na stacji w Brześciu n. Bugiem.

WARSZAWA, 9.11. Służba kolejowa na stacji Brześć nad Bugiem poczuła silną woń trupią, dochodzącą z dużego kosza, znajdującego się między przesyłkami pośpiesznemi. Magazynier powiadomił o tem policję, która kosz otworzyła. Znaleziono w nim zwłoki nagiej kobiety, owinięte w czarną cerate.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, kosz ze zwłokami kobiety miał być nadany 8 bm. o g. 22 do pociągu osobowego, idącego do Warszawy.

Na blankiecie przesyłkowym w rubryce „rodzaj przesyłki" podano „mięso wieprzowe".

Na miejsce udał się naczelnik urzędu śledczego w Brześciu i rozpoczął energiczne dochodzenie.

Ograniczenia młodzieży szkolnej.

ŁÓDŹ, 9. 11. Łódzkie kuratorjum szkolne wydało rozporządzenie zabraniające młodzieży szkolnej przebywania na ulicach po g. 19-ej bez towarzystwa starszych, przyczem poleca władzom szkolnym ścisłe przestrzeganie tego zarządzenia.

W motywach kuratorjum zaznacza, iż do wydania takiego zarządzenia skłoniły je liczne napływające skargi na młodzież, która do późnych godzin wałęsa się po ulicach, zachowując się najzupełniej niewłaściwie.

Godziny urzędowania

pocz† w dniu 11 listopada.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) P. prezydent Rzplitej wydał dziś, po odbytem polowaniu, o godz. 4-ej na zamku byłej Komory Cieszyńskiej raut dla zaproszonych gości i przedstawicieli województwa śląskiego.

Jutro p. prezydent Rzplitej wraca do Warszawy.

Krwawa łaźnia na weselu.

WARSZAWA, 9.11. W czasie zabawy weselnej w gospodzie Bednarza z Bradoszowych wtargnęła przez okno do sali banda, złożona z kilku zamaskowanych drabów, którzy z nożami w ręku rozpoczęli masakrę gości. Przerażeni, niespodziewanem najściem goście weselni, nie stawiali na ogół oporu, kryjąc się za sprzęty, gdzie bandyci sprawili im krwawą łaźnię.

Kilnanaście osób zostało ciężko poranionych. Oberżysta Bednarz wraz ze swoim 18-letnim synem, którzy na odgłos walki pośpieszyli gościom z pomocą, znajdują się w stanie beznadziejnym. Zaalarmowana telefonicznie policja z Rydułtów przybyła, niestety, na miejsce wypadku zapóźno. W międzyczasie bandyci po kompletnem zdemolowaniu lokalu zdołali zbiec.

Pościg pozostał narazie bez rezultatu.

WŁAMYWACZE W PAŃSTW. MONOPOLU SOLNYM.

WARSZAWA, 9. 11. Do biura państwowego monopolu solnego przy ul. Moniuszkiki 3 dostało się nocy dzisiejszej, po wyważeniu drzwi, kilku włamywaczy.

Gospodarkę złodziei spostrzegli dziś rano urzędnicy przybyli do pracy i natychmiast zawiadomili X komisarjat p. p. i urząd śledczy, skąd delegowano specjalnego funkcjonarjusza, który dokonał zdjęć odcisków palców, pozostawionych na szafach, biurkach i t. p. przez włamywaczy.

Mimo skrupulatnych poszukiwań żadnej gotówki nie znaleziono, gdyż wszelkie wpłaty natychmiast przekazywane są do PKO

Złodziej w sypialni dla dziewcząt.

PIOTRKÓW, 9. 11. Onegdajszej nocy uczenice jednego z miejscowych gimnazjów, zamieszkałe w internacie przy ul. Krakowskiej zbudził ze snu brzęk szyb.

Przerażone dziewczęta zobaczyły w oknie ciemną postać z zamaskowaną twarzą. Dziewczęta krzykiem zaalarmowały przełożoną internatu, tak, że złodziej zmuszony był wycofać się.

Nie dał on jednak za wygraną i ubiegłej nocy, wytłoczywszy szybę przy pomocy szmaty, zamoczonej w smole, wargnął cichaczem do ogólnej sypialni i skradł z nocnych stolików kilka pierścionków, bransoletki, zegarki oraz powyżmo wał z torebek kilkadziesiąt złotych.

Za zbiegłym złodziejem wszczęto poszukiwania.

Niemcy się zbroją.

Generał francuski Fonville, reprzentujący politycznie opinję i poglądy grup centrowo-republikańskich, których przedstawicielem jest w rządzie p. Tardieu min. spr. wojsk. Maginot, daje wyraz w swym artykule obawom z powodu zbrojeń niemieckich i mającej nastąpić ewakuacji obszarów nadreńskich przez wojska francuskie.

Ewakuacja prowincyj nadreńskich ma być ukończona z dniem 30 czerwca 1930 r. zgodnie z tekstem postanowień konferencji haskiej. Demilitaryzacja opuszczonej przez nasze wojska strefy nie będzie jednak dostateczną gwarancją bezpieczeństwa od strony Niemiec, tak ze względu na brak skutecznej kontroli, jak i z racji nieukończonej obrony fortyfikacyjnej naszej granicy północno-wschodniej. Z tych więc przyczyn ewakuacja wypadnie dla Francji zawcześnie.

Zapewne — większość narodu niemieckiego nastrojona jest pokojowo, nie żywi chęci angażowania się w politykę awantur wojennych. Jednak w sferach rządzących Rzeszy żyje jeszcze i pleni się duch dawnej biurokracji cesarskiej. Tam wciąż jeszcze myślą i pracują nad tem, w jaki sposób obejść klauzule militarne traktatu wersalskiego.

W ukrytej postaci odbudowano więc sztab generalny,który popchnął Wilhelma II do wojny i był główną jej sprężyną.Utrzymuje się wciąż przy życiu zapomocą subwencyj rządowych przemysł wojenny — tak zamaskowany w danej chwili, aby w razie potrzeby mógł ruszyć z miejsca całą siłą pary. Aby się przekonać o tem, wystarczy sprawdzić odpowiednie pozycje budżetu Rzeszy.

Traktat wersalski zezwala Niemcom na posiadanie 102.000 karabinów. Komisja aljancka zezwoliła na fabrykację roczną 10.025 sztuk karabinów dla zamiany starych modeli. Otóż w czterech ostatnich budżetach Rzeszy znajdujemy kredyty na fabrykację roczną 54.827 karabinów. Można zatem dojść do wniosku, iż w Rzeszy zdołano od roku 1926 sfabrykować 300.163 karabiny Te 300.000 plus 100.000 dozwolonych daje 400.000 karabinów, co wystarcza dla uzbrojenia 42 dywizyj. A przecież reichswehra posiada tylko 10 dywizyj, z czego 7 piechoty i 3 kawalerji.

To samo odnosi się do mitraljez. Od pięciu lat fabrykuje się ich rocznie 4,000 miast dozwolonej liczby 240. Tak więc Niemcy mogą dysponować obecnie liczną 22.000 karabinów maszynowych, czyli 11 razy więcej, niż na to dozwala traktat wersalski. Armat posiada dziś Rrzesza, sądząc z pozycji budżetowych na fabrykację tej broni, 1.982 czyli 8 razy więcej, niż mogła by mieć. Nie inaczej ma się rzecz z miotaczami min, których liczba wynosi zapewne około 1.300 sztuk.

Może się to komuś wydawać nieprawdopodobnem, a jednak cyfry te są zgodne z rzeczywistością. Kalkulacja została przeprowadzona ściśle według pozycyj budżetowych i z uwzględnieniem kosztów fabrykacji każdego rodzaju broni przez radcę M. de Marce, specjalistę w tym dziale.

Nie należy zamykać oczu na fakt może przykry, ale oczywisty. Niemcy się zbroją. Fabrykują karabiny, armaty, miotacze min, mitraljezy w ilości przewyższającej olbrzymie potrzeby ich obecnej armji. Odbudowują swój sztab generalny. Utrzymują w stanie użyteczności swe fabryki broni i materjałów wojennych. Budują w strefie zdemilitaryzowanej strategiczne linje kolejowe, szosy automobilowe, mosty na Renie, garaże, porty lotnicze etc. etc.

W obliczu tych faktów można zadać sobie pytanie, czy ewakuacja Nadrenji w terminie wyżej wskazanym nie jest z naszej strony krokiem przedwczesnym?

Generał Fonville.

Zakład ubezpieczeń

pracowników umysłowych a budowa mieszkań

Od kilku już lat władze państwowe, organizacje gospodarcze oraz wybitniejsze jednostki pracują nad rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej w Polsce. Co pewien czas rodzą się nowe projekty, które po głębszem zanalizowaniu ich okazują się nierealnemi i niewykonalnemi. W tych chaosie większych i mniejszych projektów nigdy nie brana jest w rachubę sprawa nagromadzonych miljonowych sum w zakładach ubezpieczeń społecznych t. j. w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych i lwowskim zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

Jak wiadomo, instytucje te rozporządzają rok rocznie dziesiątkami miljonów złotych ze ściąganych składek. Są to więc pieniądze społeczne, któremi winien zainteresować się ogół, a przedewszystkiem sami ubezpieczeni tembardziej, że wiąże się to ze sprawą najaktualniejszą dla szerokich rzesz pracowniczych: z klęską mieszkaniową. Znajduje ta klęska swój krańcowy najbardziej przykry objaw bezdomności. Przepełnione piwnicze nory, gdzie po 2, 3 a niejednokrotnie i 4 rodziny muszą się gnieździć, częste wypadki koczowania rodzin, spędzających noce pod gołem niebem — jaskrawo podkreślają konieczność jaknajszybszej akcji, któraby zwiększyła liczbę mieszkań.

Wśród funduszów, jakie na cele budowlane mogą i powinny pójść, są kapitały, gromadzone przez instytucje ubezpieczeń społecznych. W pewnym procencie zasilały już one budownictwo, ale czy planowo i pożytecznie?

Weźmy choćby pod uwagę zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie. Wiemy doskonale, że zakład ten szczodrą ręką rozdał dość poważne sumy — lecz komu? A więc w pierwszym rzędzie parę miljonów złotych na budowę targowicy w Mysłowicach, dalej pieniądze otrzymały sejmiki na budowę dróg i mostów, miasta, przeważnie na G. Śląsku, na budowę szkół i inne inwestycje itp. Nic natomiast nie słychać, by jaka spółdzielnia mieszkaniowa na terenie naszego województwa dostała choć drobną pożyczkę. Wiemy dobrze, że na terenie Zagłębia powołano do życia kilka spółdzielni mieszkaniowych z myślą budowy własnych mieszkań. Członkami tych spółdzielni byli przeważnie pracownicy umysłowi. Pomimo jednak całego wysiłku ze strony organizatorów spółdzielni, nie zdołano bez pożyczek nic zrobić i o spółdzielniach tych coraz mniej się już słyszy.

W ten sposób pieniądze z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych płynęły niby na budownictwo, lecz bez żadnego planu i pomijane były przytem całkowicie interesy ubezpieczonych.

Z tego rodzaju polityką finansową zakład musi skończyć. Dotychczasowa obserwacja tego stanu rzeczy skłania ubezpieczonych do życzenia, by fundusze wpłynęły na budownictwo, uwzględniające przedewszystkiem ich interesy. Klęska mieszkaniowa dokucza im obok robotników więcej, niż jakimkolwiek innym grupom społecznym. Ze swoich pieniędzy chcą, słusznie, ciągnąć korzyści: chcą mieć mieszkania.

Naturalnie, każde zwiększenie liczby mieszkań jest bardzo pożądane. Sprawiedliwość społeczna nakazuje, by pracownicy umysłowi, którzy z takim trudem oddają kilka procent swych marnych zarobków do zakładu, mieli zapewniony z tych pieniędzy dach nad głową w pierwszym rzędzie. Z. U. P. U. musi więc szerzyć akcję budowlaną przez planowe budowanie mieszkań dla pracowników umysłowych.

Polski czerwony krzyż

w dziesiątą rocznię istnienia 10-XI 1929 r.

Polski czerwony krzyż ma zadanie określone dekretem p. prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 1 września r. 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 688) i na mocy tego dekretu został opracowany statut stowarzyszenia „polski czerwony krzyż“, zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych.

Dążeniem polskiego czerwonego krzyża jest wywiązać się odpowiednio z przyjętych na siebie obowiązków w stosunku do państwa i społeczeństwa. Aby czerwony krzyż mógł spełnić swoje zobowiązania i zadania podczas wojny, musi się do nich bardzo intensywnie przygotować w czasie pokoju. Polski czerwony krzyż — to symbol stałego pogotowia sanitarnego tak dla niesienia pomocy nieszczęśliwym ofiarom wypadków, katastrof, klęsk żywiołowych, epidemji, jak i krzewienia hygjeny i szerzenia haseł pomocy bliźniemu.

Zadania polskiego czerwonego krzyża można zasadniczo ująć w następujący sposób: a) przygotowanie kadr wyszkolonego ochotniczego personelu sanitarnego, zarówno żeńskiego jak i męskiego, b) szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczych w celu niesienia pomocy tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, c) organizacja i wyszkolenie sióstr zawodowych pol. czerw. krzyża i sióstr pogotowia sanitarnego.

Ponadto polski czerwony krzyż pracuje nad przygotowaniem zapasów materjałów i sprzętu sanitarnego, a więc organizuje sekcje szpitali polowych, stacje sanitarno-odżywcze, posiadające wielkie znaczenie na wypadek klęsk, epidemji itp. Tworzy też kolumny środków transportowych sanitarnych, jak wozów dwukołowych, czterokołowych itp. W najbliższym czasie będą do dyspozycji okręgów PCK kolumny samochodów sanitarnych, a także PCK projektuje organizację lotnictwa sanitarnego.

Należyte zorganizowanie sprawnego aparatu poczynań stowarzyszenia zależy w głównej mierze od społeczeństwa, które poprzeć winno usiłowania polskiego czerwonego krzyża.

Dziesięciolecie istnienia tej zasłużonej instytucji winno się odbić głośnem echem wśród całego społeczeństwa i przyczynić do wywołania uczucia niekłamanej sympatji i czynnego poparcia zadań polskiego czerwonego krzyża.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 10 Niedziela	Dziś: Andrzeja Jutro: Marcina B. W. Wschód słońca: 6.46 Zachód „ 15.56

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 10 listopada.

10.15. Transm. z Wilna. Uroczyste nabożeństwo polowe z racji 10-lecia kolejnictwa pol. na Wileńszczyźnie.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.15. Transm. Akad. Papieskiej.
14.00. „Co widziałem na wsi i co chciałbym zobaczyć".
14.20. O. Coquelit: Polonez „Sobieski" odegra orkiestra.
14.30. Djalog p. t. „Co było przyczyną zmian w mojej gospodarce".
14.50. D. Auber: Uwertura do opery „Fra Diavolo".
15.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20. Koncert.
16.00. „Śladem wypraw naukow.".
16.20. Muzyka płyt gramof
16.40. „Rzut oka w dal".
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.15. „Na dworze Władysława IV".
17.40. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
18.45. Rozmaitości.
19.20. Feljeton p. t. „Wpływy nowoczesnej techniki".
19.40. Kiepura przed koncertem w Filharmonji. Djalog radjok. z wielkim śpiewakiem.
19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom.
20.30. Koncert popularny.
21.10. Kwandrans literacki.
21.25. Koncert.
22.00. Feljeton p. t. „Mekka Amerykańska".
22.15. Kom.: meteor., polic., i sport.
22.25. „Ostatnia fala".
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Niedziela, 10 listopada.

10.15. Transm. naboż z Wilna.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12.15. Transm. z Warsz.
15.00. Transm. z Warsz.
15.20. Z cyklu wykładów religijnych „O miłosierdziu chrześcjan".
15.40. „Najważniejsze typy spółdzielczości rolniczej w Polsce.
16.00. Koncert popularny.
17.20. Na szachownicy".
17.40. Koncert.
18.45. Rozmaitości.
19.20. 1) Corelli: Largo, 2) Campagnoli: Romanza (Prof. Szalecki alt.
19.30. „Bery i bojki śląskie".
19.58. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Słuchowisko z Wilna.
20.30. Koncert.
21.10. Kwandrans lit. z Warsz.
21.25. „Wesele śląskie".
22.00. Feljeton z Warsz.
22.15. Kom. meteor. z Warsz.
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Bohaterka wielkiej wojny«.

Rocznica.

W dniu 11 listopada, a więc jutro przypada jedenasta rocznica wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzień ten, jako dzień święta narodowego, obchodzony będzie uroczyście w całym kraju. Wszelkie biura, urzędy państwowe i samorządowe nie będą czynne; w szkołach lekcyj nie będzie.

W wielu miejscowościach obchody odbędą się dzisiaj. Najokazalej rocznica niepodległości obchodzona będzie w Dąbrowie Górniczej, gdyż z 11-tą rocznicą niepodległości łączy się 15-ta rocznica wymarszu z miasta tego pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia Dąbrowskiego.

Zamykanie sklepów w d. 11 b. m. Komisarz rządu na m. Warszawę wydał rozporządzenie, aby w rocznicę wskrzeszenia Polski sklepy były zamknięte do godziny 15-ej. U nas rozporządzenia w tym względzie nie wydano, władze bowiem miejscowe są zdania, że decyzję w sprawie zamknięcia sklepów należy pozostawić do uznania pp. kupców.

Domy jednak winny być przybrane flagami.

ś. † p.

Tomasz Sowa vel Sowiński

zmarł dn. 9 listopada r. b., opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Klimontowie przy ul. Miraszewskich dom T-wa Sosn. na cmentarz w Zagórzu nastąpi dnia 11 bm. o godz. 3 po poł.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA.

Posiedzenie rady miejskiej w Kielcach.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej miało przebieg zupełnie spokojny

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, rozpatrywano wniosek połączonych komisyj finansowo - budżetowej i wodociągowo - kanalizacyjnej w sprawie określenia wysokości uposażenia dyrektora wodociągów i kanalizacji. Wniosek ten przewidywał 1500 zł. pensji miesięcznej oraz 2 procent od przeprowadzonych w dalszym ciągu robót kanalizacyjno - wodociągowych.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Następnie uchwalono powtórnie zaciągnąć 15.000 pożyczki w banku gospo

Prace przy budowie wspomnianego darstwa krajowego na dokończenie budowy domu miejskiego przy ul. Zagnańskiej.
domu trwają bez przerwy przyczem koszta budowy są pokrywane z wpływów miejskich.

Sprawa zmiany ul. Dalekiej na Juchniewicza została przez radę — zupełnie zresztą słusznie — odrzucona. Jakiś tam pan Juchniewicz wystosował do prezydjum rady prośbę o zmianę nazwy ul. Dalekiej na jego nazwisko. Ciekawe, jakim cudem sprawa ta mogła się znaleźć na porządku dziennym posiedzenia?!

Z kolei przyznano subsydjum na pokrycie dachu kościoła katedralnego w wysokości 2000 zł.

Dalej uchwalono statut o podatku od widowisk kinematograficznych statut ten uległ nieznacznym zmianom. Chodziło więc o usankcjonowanie tych zmian.

Następnie uchwalono wystawić komitetowi budowy stadjonu zaświadczenie gwarancyjne na nabywanie przez komitet drzewa budulcowego — oraz wyrażono zgodę na odstąpienie komendzie garnizonu wKielcach pewnej przestrzeni stadjonu pod budowę baraku dla przysposobienia wojskowego.

Pod koniec dokonano wyboru delegata do rady szkolnej powiatowej w osobie ks. Somka. Na zastępcę wybrano dr. Grzybowskiego.

Kijami zabili kolegę.

Anonimy przyczyną morderstwa.

Przed paru dniami donosiliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem na osobie Ludwika Miklasińskiego, mieszkańca wsi Tuczna-Baba.

Trupa Miklasińskiego znaleziono w lesie pomiędzy Ząbkowicami i Tuczną Babą, a wszystko wskazywało na to, że został on

zabity kijami.

Wytężone śledztwo policji doprowadziło obecnie do wyświetlenia tego zagadkowego morderstwa.

Jak się okazało Miklasiński prowadził ustawicznie kłótnie ze swoimi sąsiadami, a pozatem uprawiał nałogowo niezbyt sympatyczny proceder

pisywania anonimów.

Tajemnicze listy, jakie otrzymywali sąsiedzi i koledzy zabitego, dotyczyły przeważnie niemoralnego prowadzenia się ich żon względnie córek.

Anonimy te doprowadziły ich do rozpaczy, to też już od dłuższego czasu nosili się z zamiarem sprawić tęgie lanie Miklasińskiemu.

Przed paru dniami nadarzyła się sposobność. Koledzy Miklasińskiego: **Feliks Kalaga, Melchjor Przybyła,** mieszkańcy wsi Tuczna Baba oraz **Józef Stychno, Wacław Raszewski i Henryk Masłowski,** mieszkańcy wsi Sikorka, uzbroiwszy się w kije, zaczaili się w lesie za Ząbkowicami, by napaść na Miklasińskiego i dać mu dobrą nauczkę.

Po chwili oczekiwania nadszedł Miklasiński.

Z krzaków przydrożnych wybiegli czatujący na niego koledzy.

— Wal go, a mocno! odezwał się czyjś głos.

Posypały się razy.

Z jękiem padł na ziemię Miklasiński

i wyzionął ducha.

Wystraszeni napastnicy rzucili się do ucieczki.

W parę godzin po zabójstwie przechodnie natknęli się na trupa Miklasińskiego i zawiadomili o wypadku policję.

Sprawcy ohydnego mordu zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Z Kielc.

(k) **Zebranie polskiego towarzystwa emigracyjnego.** W ubiegły czwartek o godz. 5 po południu w lokalu klubu urzędników państwowych w województwie odbyło się zebranie członków kieleckiego oddziału polskiego towarzystwa emigracyjnego. Na zebraniu obecny był wiceprezes centralnego związku P. T. E. p. Michał Pankiewicz.

Zebrani poruszali sprawy organizacyjne oddziału oraz program dalszego rozwoju towarzystwa. Między innemi omawiana była również sprawa utworzenia komitetu budowy domu emigranta w Kielcach.

(k) **Wystawa koła adeptów sztuki.** Wystawa prac kieleckiego koła adeptów sztuki cieszy się dużem powodzeniem. Zainteresowanie wystawą jest wielkie. Zarząd koła, chcąc umożliwić jaknajszerszym warstwom zwiedzenie wystawy, przedłuża termin jej zamknięcia do dn. 17 bm. włącznie.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — „Miasto bez kobiet", kino „Unjon" — „Hrabia Monte Christo", kino „Palace" — „Bunt nad Azją".

(k) **Kradzieże.** Nieznani złodzieje dostawszy się przez okno do składu naczyń emaljowanych Wargonia Abrama przy ul. Nowowarszawskiej w Kielcach, skradli różne naczynia ogólnej wart. 236 zł., lecz spłoszeni porzucili je i zbiegli.

Szczepan Wiszniewski ze wsi Zagnańsk, powiatu kieleckiego, zameldował w policji, że w tymże dniu w mieszkaniu Kałuzińskiego Szymona przy ul. Żurawiej w Kielcach — niejaki Fornalski Wojciech, mieszk. wsi Czarnów, skradł mu 200 zł.

Ze Skarżyska.

(sk) **Morderstwo.** W nocy na 7 bm. do mieszkania niejakiego Rychlika we wsi Ostrówek, gminy Chlewicka, w powiecie koneckim, weszło 3-ch nieznanych dotychczas osobników, z których jeden zastrzelił Rychlika Przyczyny morderstwa narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi się.

(sk) **Ze srebrnego ekranu.** Kino „Triumf" 9 i 10 bm. „Człowiek śmiechu" Conrad Veidt, kino „Kometa" 8, 9, 10 „Wołga, Wołga", Stieńka Razin.

(sk) **Wielkie zgromadzenie ludowe.** Dzisiaj, t. j. w niedzielę komitet miejscowy P. P. S. urządza wielkie zgromadzenie ludowe o g. 9.30 na placu przed magistratem. O g. 13.30 akademja w sali kina „Triumf", na którą złożą się przemówienia, deklamacje i muzyka, a T. U. R. wystawi fragmenty z „Eros i „Psyche" Żuławskiego. Bilety od 50 gr. — 2 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej** 22 plenarne posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w środę, dnia 13 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej.

Porządek obrad jest następujący: 1) sprawa zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek do wysokości 350 000 zł., 2) uchwalenie w drugim czytaniu statutu o opłatach kanalizacyjnych, oraz przepisy o budowie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości w m. Sosnowcu, 3) sprawa sprzedaży przedmiotów z powodu likwidacji robót ulenowskich, 4) uchwalenie w drugiem czytaniu przepisów porządkowych dla przedsiębiorstw przewozowych w m. Sosnowcu, 5) podanie powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Karluzach o subsydjum, 6) podanie akademickiego związku sportowego w Gdańsku o subsydjum, 7) podanie państwowego seminarium nauczycielskiego żeńskiego o subsydjum, 8) pismo związku obrony przemysłu polskiego w sprawie zniżki podatkowej od filmów, 9) podanie Pełki o zwolnienie od podatku inwestycyjnego, 10) podanie właścicieli cyrku »Korona« o zwolnienie od podatku i 11) wniosek magistratu w sprawie podania właść. cyrku Barańskich i zwolnienie od podatku.

(s) **Z życia stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie rezerwistów i b. wojskowych w sali rady miejskiej w Sosnowcu, na którem został wybrany tymczasowy zarząd, prezesem został wybrany zastępca starosty p. Kazimierz Krupa.

Wszelkich informacyj udzielają pp.: Marjan Makowski i Władysław Makuszewski — starostwo będzińskie tel. 2-05, p. Stanisław Śiwa i Leon Granowski — komisariat główny p. p. w Sosnowcu tel. 3-60 oraz p. Jan Kluk — Sosnowiec, tel. 7 46.

Napad bandycki pod Strzemieszycami

Pobicie wieśniaków i rabunek 150 zł.

Mieszkańcy wsi Witora powiatu miechowskiego Władysaw Majcherkiewicz i Józef Miłek wracali onegdaj wieczorem z Dąbrowy do domu.

Gdy znaleźli się na ulicy Szosowej pod Strzemieszycami nagle z ciemności wyłoniło się dwuch mężczyzn.

— Stać, ani kroku dalej! krzyknał jeden z napastników.

Wystraszeni kmiotkowie zatrzymali konie.

Wówczas napastnicy rzucili się na jadących i bijąc ich kijami żądali wydania pieniędzy.

Majcherkiewicz oddał posiadane przy sobie 150 złotych.

Widząc, że więcej nie wskórają, napastnicy zacięli konie,, a sami zbiegli w pole.

Zawiadomiony o napadzie posterunek policji przeprowadził obławę.

Obaj sprawcy zostali schwytani

Są to mieszkańcy Strzemieszyc Zygmunt Koszus i Bolesław Fiatka.

Osadzono ich w więzieniu będzińskiem.

Pod groźbą noża dokonał zniewolenia.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Ohydnego zniewolenia 17-letniej dziewczyny dopuścił się 28-letni mieszkaniec Zawiercia Jan Nowakowski (Sucha 4) na polach przy ulicy Chmielnej w Zawierciu.

Degenerat dokonał niecnego czynu pod groźbą przebicia swej ofiary nożem. Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych, wobec czego szczegóły nie są znane.

Sąd wydał wyrok skazujący zbrodniarza na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Sprytny oszust w roli agenta

żerował na nędzy i naiwności ludzkiej.

Niedawno temu na terenie miasta Olkusza pojawił się pewien przystojny młodzieniec, wyglądający na cudzoziemca, otaczany stale przez grupę ludzi poszukujących pracy.

Mówiono, że to agent werbunkowy robotników na roboty ziemne do Niemiec, to też chętni do pracy olkuszanie garnęli się tłumnie do wiele obiecującego agenta, składając w jego ręce opłaty na załatwienie formalności w związku z wyjazdem zagranicę.

Wreszcie nadszedł dzień z upragnieniem oczekiwany przez bezrobotnych, w którym miał odejść zwerbowany transport.

Na umówionym miejscu zjawili się wszyscy, prócz... przystojnego agenta, po którym nie pozostało w Olkuszu ani śladu.

Pozbawieni ostatnich pieniędzy przez sprytnego oszusta, poszkodowani złożyli zameldowanie w policji, która zajęła się odszukaniem go

Okazało się, iż owym agentem był zwykły sosnowiecki złodziej, 14 razy karany za kradzieże i oszustwa 24-letni Ludwik Barczyk, ostatnio zamieszkały w Starczynowie po wyjściu z więzienia, gdzie odbywał kilkuletnią karę.

Niepowszednia ta afera była wczoraj przedmiotem rozpatrywania przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Barczyk posiedzi jeszcze rok w więzieniu.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta ustalono zasady kalkulacji dla warsztatów miejskich, postanowiono wyasygnować 300 zł. na ufundowanie płyty pamiątkowej w Dąbrowie, która to płyta ma być położona obok pomnika Kościuszki, z racji 11 rocznicy niepodległości Polski i 15 rocznicy wyruszenia z Dąbrowy pierwszego oddziału legjonów.

Następnie kierownikowi wydziału zdrowia polecono zorganizować komitet lokalny w związku z obchodem dnia przeciwgruźliczego. Dalej ustalono terminy płatności

rat podatku inwestycyjnego od nieruchomości i tak: I, II i III rata w grudniu, a IV — w lutym r. p. Płatności rat tego samego podatku od innych objektów naznaczono na grudzień r. b. Poza tem załatwiono szereg spraw gospodarczych i personalnych.

(s) **Zarząd powiatowego koła stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych** wzywa wszystkich rezerwistów i b. wojskowych do stawienia się w Dąbrowie w dniu 10 o godz. 8 rano, pod kościołem, celem wzięcia udziału w 15 tej rocznicy wymarszu legjonistów.

(s) **„Dni przeciwgruźlicze".** Z inicjatywy polskiego związku przeciwgruźliczego, znajdującego się pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej, od roku 1926 przeprowadza się w całym kraju kampanję t. zw. „dni przeciwgruźliczych" w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia.

W celu zorganizowania na terenie miasta Sosnowca komitetu lokalnego „dni przeciwgruźliczych" odbędzie się zebranie organizacyjne w sali rady miejskiej przy ul. Warszawskiej nr. 6, we wtorek dnia 12 bm. r. b. o godz. 20-tej.

(s) **Niechlujstwo w szpitalu na Lepiankach.** Jeden z kuracjuszów szpitala na Lepiankach komunikuje nam, że w kuchni szpitala panuje ogromne niechlujstwo. W dniu 6 bm. podano chorym zupę z włosami, a w dniu 8 bm. zupę z karaluchami. Możeby tak władze kasy chorych zechciały zwrócić na to uwagę.

(s) **Odczyt bezrękiego literata dr. Zyberka Platera.** Zarząd ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu zawiadamia, że 13 bm., we środę w sali teatru miejskiego znany literat bezręki dr. Zyberk - Plater, wygłosi odczyt. Prelegent pomimo utraty rąk propaguje idee morza polskiego w słowie i piśmie i na ten temat wygłosi odczyt, który ściągnie niewątpliwie społeczeństwo z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

(s) **Zebranie katolickiego tow. polek.** Dnia 11 bm. o godz. 4 odbędzie się miesięczne zebranie katolickiego towarzystwa polek w sali związku na Pogoni, Marjacka 1.

HRABIA MONTE CHRISTO.

123

— Co do mnie — odrzekł żartobliwie d'Epinay — ze względu, iż jestem zupełnie w położeniu owego Aladyna, znanego z opowieści o Lampie Cudownej, myślę, że byłoby najbardziej odpowiednie może, gdyby pan, panie Sindbadzie marynarzu, zechciał mnie właśnie Aladynem nazywać.

— Ależ przewybornie, panie Aladynie, gościu mój miły. Czy zauważyłeś, że nas proszą do stołu? Racz przeto przejść do jadalnej sali.

Mówiąc to, Sindband podniósł przejrzystą zasłonę i przepuścił d'Epinay'a przez drzwi, a następnie sam wszedł za nim.

Sala jadalna z pozoru wyglądała skromnie, lecz była czarnym marmurem wyłożona i ozdobiona płaskorzeźbami, wyobrażającemi epizody z historji starożytnej. W czterech narożnikach komnaty były ustawione cztery wspaniałe rzeźbione kolumny, ze złotemi paterami u góry, na których umieszczono całe stosy najwykwitniejszych owoców, jak ananasy sycylijskie, winogrona z Koryntu, pomarańcze,, poziomki, truskawki i brzoskwinie.

Na stole bogato srebrem i kryształami ubranym, stał już bażant na zimno z truflami, langusty angielskie i rosyjski kawior.

Po tych zakąskach, podawano kolejno: ryby, pasztet na gorąco, pieczyste wreszcie.

Półmiski były serbne, talerze z japońskiej porcelany.

D'Epinay parokrotnie przecierał sobie oczy, jakby nie dowierzał, że to nie sen, lecz rzeczywistość

Usługiwał jeden Ali tylko, murzyn, i przyznać należy, iż powinność swą wypełniał doskonale.

D'Epinay wyraził gospodarzowi swój podziw z tej przycyny.

— A tak. Biedne to stworzenie jest mi całkiem oddane, to też stara się jak może, byle tylko mi dogodzić.. Pamięta, o tym, że mu kiedyś ocaliłem życie, a ponieważ dba niezmiernie o swą głowę, okazuje mi więc bezustannie swą wdzięczność.

Chociaż Ali nie rozumiał po francusku, z oczu jednak Sindbada wyczytał, że to o nim jest mowa; zbliżył się więc i ucałował rękę swego pana.

— Czy nie nadużyję uprzejmości pańskiej, jeżeli zapytam, w jakich okolicznościach miał miejsce ten wypadek?

— Boże drogi! Niema o czem opowiadać nawet. Bohater tej przygody zdaje się, że kręcił się nazbyt blisko, niecnota, około haremu beja Tunisu tak, że ten skazał go na ucięcie języka, następnie ręki, wreszcie głowy. Że zaś oddawna pragnąłem mieć niemowę do swych usług, poszedłem do beja i ofiarowałem mu niezłą dubeltówkę, za przerwanie egzekucji. Bej wahał się jednak, widocznie miał ogromną chęć posłać biedaka do Hadesu. Dorzuciłem więc nóż myśliwski, którym uprzednio udało mi się przeciąć jatagan jego wysokości, co tak go rozczuliło, że się zgodził na darowanie Alemu ręki i głowy, pod warunkiem jednak, że nigdy jego noga nie postoi na ziemiach Tunisu.

Zakaz taki był zresztą najzupełniej zbędny, bo niech tylko zdala ten niewierny spostrzeże brzegi Afryki, kryje się natychmiast jaknajstaranniej na samym spodzie okrętu, tak, że go stamtąd wywabić nie sposób.

Gdy Sindbad skończył swą opowieść, d'Epinay rozważać zaczął, co ma sądzić o tej dobrotliwości?

Lecz nie poruszył tego tematu, zapytał natomiast:

— Czy pan spędzasz życie na ciągłych podróżach, jak ów zacny marynarz, którego imię nosisz?

— Prawie, uczyniłem ślub bowiem w czasie, gdy bardzo wątpiłem, ażebym go mógł wypełnić kiedykolwiek, że nie zaprzestane nigdy poszukiwań, że będę ruchliwy bez wytchnienia!

O!... uczyniłem wtedy parę innych jeszcze ślubowań i mam nadzieję, że je wypełnię wszystkie.

Aczkolwiek słowa te Sindbad wymówił głosem chłodnym i ugrzecznionym, w oczach mignęła mu dzika błyskawica.

— Musiałeś pan wiele przecierpieć w życiu? — zagadnął d'Epinay

Sindbad zadrżał i spojrzał nań badawczo.

— Z czegóż to pan wnioskujesz?

— Ze wszystkiego. Z twego, panie, głosu, spojrzenia, bladości twarzy... trybu twego życia wreszcie.

— Ja, mój panie, prowadzę najszczęśliwsze życie, jakie tylko sobie wyobrazić można. Żyję jak pasza. Jestem, dalej, absolutnym panem, gdzie zapragnę; na morzu, na lądach, lub pod ziemią. Jeśli się gdzie nudzę — wyjeżdżam. Jestem wolny jak ptak. Ludzie pozostający na mych usługach, są posłuszni każdemu memu skinieniu.

c. d. n.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** W niedzielę dn. 10 bm., tj. dziś w lokalu domu ludowego, ul. Jasna 26, zostaną wygłoszone bajki dla dzieci, ilustrowane przezroczami. Początek o godz. 12 w poł. Wstęp na salę bezpłatny. W tymże dniu i lokalu odbędzie się dla członków i sympatyków wieczorek taneczny. Początek o godz. 8 wiecz.

(s) **Koncert Kiepury w Sosnowcu.** Dnia 12 b. m. o godz. 8 ej wieczorem kolektura loterji państwowej Józefa Hlawskiego w Sosnowcu, 3 go Maja 23 transmitować będzie przez megafon koncert Kiepury z filharmonji warszawskiej, który usłyszeć będą mogli wszyscy mieszkańcy Sosnowca.

(s) **Z klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.** Zbiórka członków klubu, chcących wziąć udział w uroczystościach 11-ej rocznicy odzyskania niepodległości Polski i 15-tej rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w Dąbrowie w magistracie dn. 10 bm. o godz. 8 rano.

(s) **Zarząd tow. hodowli kanarków Sosnowca i okolic** podaje do wiadomości, że walne powakacyjne zebranie z pogadankami odbędzie się dn. 10 bm. o 2 i pół pop. przy ul. Rysiej nr. 6 w Sosnowcu.

Kartę wstępu dla niecztonków wydaje sekretarjat, Rysia nr. 1.

(s) **„Maciek Samson“.** Spółdzielcze koło oświatowe, ul. Marjacka 1 opracowuje pod powyższym tytułem wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. Gawalewicza pod kierunkiem nowo zaangażowanego reżysera p. Kozłowskiego, który objął kierownictwo kółka po p. Jędrzejkiewiczu przeniesionym do Kielc i prowadzący sekcję sceniczną w SKO. Poza kółkiem scenicznem zapowiada żywą działalność kółko oświatowe, angażując na bieżący sezon prelegentów, celem urządzania odczytów i pogadanek o znaczeniu rozwoju kooperacji.

(s) **Nagły zgon.** Wczorajszej nocy zmarł nagle w hotelu „Wiktorja“ Antoni Unszlich. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 4 do dn. 9 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1823 szt. świń.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od 2.28 do 2.95 zł. Tendencja utrzymana.

Z Będzina.

(b) **Z dozoru szkolnego.** Na ostatniem posiedzeniu członków dozoru szkolnego omawiano szereg spraw organizacyjnych oraz powołano specjalną komisję, która się zajmie sprawą przymusowego nauczania w szkołach. W skład komisji weszli pp.: Fr. Zebrowski, Zemła i Jakubowicz.

(b) **Otwarcie świetlicy w Preczowie.** Dziś w Preczowie odbędzie się otwarcie nowej świetlicy. W uroczystości z ramienia wydziału powiatu sejmiku będzińskiego weźmie udział referent kulturalno oświatowy p. Chmielewski.

(b) **Z gminy Łosień.** Urząd gminny w Łośniu z dniem 8 b. m. posiada zainstalowany telefon w kancelarji urzędu gminnego, za pośrednictwem urzędu pocztowego w Ząbkowicach (miejski Nr. 5 a) wobec tego można będzie się już nareszcie rozmówić bez przyjazdu do Łośnia z urzędem gminnym.

Pożądane byłoby, aby resztę urzędów gminnych zainstalowały sobie telefony.

(b) **Zycie społeczne w Łośniu.** Przychodzi zima, życie społeczne zamiera, wesołość ustaje. a to dzięki brakowi odpowiedniego pomieszczenia, jak remizy strażackiej z salą obszerną do urządzania odczytów pogadanek, przedstawień i t. p. przez członków straży ogniowej łosieńskiej, kółko amatorskie i dzieci szkolne.

Winę ponosi poprzedni zarząd straży ogniowej w Łośniu.

Gromada wsi Łosień dała plac bardzo piękny pod remizę i kamień, i zwiozła go na miejsce, gdzie remiza ma stanąć.

Gotówki straż posiada około 400 zł. Okręgowy związek straży w Będzinie asygnuje 500 zł. na budowę tej remizy, wieśby też coś dołożyła, jedynie trzeba chęci, a remiza stanie.

A więc do dzieła! Nie słuchajmy plotek i bzdurstw przeróżnych mądralów, którzy dla jakichś ciemnych celów chcą przeszkodzić wzniesieniu remizy.

(b) **Kradzież z poczekalni.** Mieszkaniec Sosnowca, Fr. Orlik, Robotnicza 10, dostał się cichaczem do poczekalni biura pisania próśb p. Lewkowicza, Sączewskiego 29, skąd skradł płaszcz damski i śniegowce.

Złodziej w parę godzin po dokonaniu kradzieży został aresztowany, lecz już bez zrabowanych rzeczy, ponieważ zdążył je sprzedać.

Z Grodźca.

(g) **Obchód 11 rocznicy odrodzenia Polski.** Z inicjatywy starostwa będzińskiego w urzędzie gminnym w Grodźcu, odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 11 rocznicy odrodzenia Polski.

Na propozycje wójta gminy Stanisława Kempy — na przewodniczącego zaproszono kierownika szkoły nr. 1 1 p. P. Kipczyka, na sekretarza p. B. Imiołczyka. na skarbnika p. J. Zygmunta. Następnie wyłoniono sekcję propagandową, w osobach: PP. Jana Gołąba, J. Zygmunta F. Fickowskiego.

Po dyskusji nad zgłoszonym przez p. A. Czarneckiego, projekt. ustalono program uroczystości:

W niedzielę 10 b. m. o godz. 7 ej rano hejnały z wież i pobudka trębaczy straży miejscowych, o godz. 8 rano zbiórka wszystkich organizacyj i korporacyj przed szkołą powszechną nr. 2 na kol. robotniczej, o godz. 8.30 rano wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie przed figurą Matki Boskiej (obok wikarjatu), poczem pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza. Połączone chóry t wa »Lira« i Ogniska Oświaty pozaszkolnej odśpiewają hymn narodowy, poczem pochód zostanie rozwiązany.

Popołudniu: koncert orkiestry t wa »Solvay« obok kościoła.

Komitet obchodu zwraca się do wszystkich organizacyj i miejscowego społeczeństwa z prośbą o wzięcie udziału w uczczeniu rocznicy niepodległości, a jednocześnie komitet prosi wszystkich obywateli o udekorowanie domów sztandarami narodowemi i iluminowanie okien i balkonów.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie P. C. K.** W dniu 12 listopada b. r. o godz. 5 wieczorem w magistracie odbędzie się zebranie pań dzielnicowych polskiego czerwonego krzyża. Na zebraniu zostanie ustalony program dalszej działalności koła i termin ogólnego zebrania.

(c) **Beczkowóz dla straży ogniowej.** W dniu 12 b. m. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się zebranie w magistracie, w celu rozpatrzenia ofert na kupno beczkowozu motorowego wraz z pompą pożarniczą.

Beczkowóz będzie również służył do polewania ulic w lecie. Cena beczkowozu wyniesie około pięćdziesięciu tysięcy zł. i zostanie pokryta częściowo przez magistrat, a częściowo przez zarząd straży.

(c) **Kontrola furgonów.** W dniu 12 b. m. (wtorek) o godz. 10 rano przed rzeźnią miejską odbędzie się kontrola furgonów rzeźniczych.

(c) **Z życia klubów sportowych.** Dziś wyjeżdża do Będzina C. K. S. na zawody koleżeńskie z klubem sportowym «Hakoachem».

Z Olkusza.

(ol) **Pożar 5 stodół ze zbożem.** Onegdaj w Skale spłonęło doszczętnie 5 stodół, napełnionych tegorocznemi zbożami. Akcję ratowniczą utrudniała ciasnota oraz brak wody.

(ol) **Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki.** W dniu 17 bm. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej, odbędzie się akademja ku czci św. Stanisława Kostki, zorganizowana przez stow. młodz. polskiej

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Prezydent Wolff w dniu 12 bm. wyjeżdża do Kielc do województwa i do izby skarbowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej na pokrycie zobowiązań krótkoterminowych i w sprawie zajętych wpływów komunalnych przez izbę skarbową.

(z) **Z posiedzenia rady miejskiej.** W dniu 7 bm. o godz. 8 ej wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Przed przyjęciem porządku dziennego magistrat zgłosił nagły wniosek w sprawie umorzenia wydziałowi powiatowemu podatku od przejścia własności nieruchomości na sumę 138 zł. 60 gr. Wniosek przeszedł.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, przstąpiono do odczytania korespondencji: sprawę Samuela Sojki, który zwrócił się do rady miejskiej w sprawie zawarcia umowy i ustalenia warunków dzierżawczych na bieżący rok za lokal, zajęty przez magistrat, postanowiono przekazać do rozpatrzenia magistratowi. Prośbę stow. rezerw. i b. wojskowych o przyznanie pewnej sumy na sztandar tego stowarzyszenia przekazano do załatwienia według uznania prezesowi rady.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu za 1928/29 r. Sprawozdanie zostało przyjęte bez większej dyskusji. Do komisji dla wymiaru państwowego podatku dochodowego zostali wybrani p. p. Erbe, Zieliński i Guterman, a na zastępców pp.: Ciechowski, Piaskowski i Weinrajch. W Komunikatach prezydent Wolff zawiadomił radę, że został już ogłoszony konkurs na stanowisko lekarza miejskiego i że komisja cennikowa została już skompletowana.

Burzliwe dzieje miłości

artystki z cyrku Staniewskich z czeladnikiem rzeźnickim.

17-letnia cyrkówka — Zaloty — Ostatnie spotkanie — Krwawy pocałunek.

Przed półtora rokiem, gdy bawił we Lwowie na kilkutygodniowych występach cyrk braci Staniewskich, zwra cała na siebie uwagę młoda, niezwykle piękna tancerka tego cyrku, nazwiskiem Marja Judówna, licząca lat 71. Była ona krewną właścicielki cyrku i dzięki temu otoczona staranną opieką, zawsze dobrze odżywiana i ubrana, wyrastała na prawdziwą gwiazdę cyrkową.

W tym krótkim okresie pobytu we Lwowie nastąpił zwrot w jej życiu i to zwrot, jak się okazuje, bardzo niekorzystny.

Oto zwrócił na nią uwagę bywalec cyrkowy, liczący wówczas lat 20, Franciszek Barkiet, z zawodu czeladnik rzeźnicki, osobnik o niezbyt czystej konduicie (karany 3-miesięcznem więzieniem za wyrwanie torebki pewnej pani na ulicy), który zakochał się w pięknej dziewczynie i począł ją adorować.

Niedoświadczona dziewczyna dała sobie zawrócić głowę i w rezultacie poczęła się odwzajemniać swemu amantowi szczerem uczuciem. Nieszczęście chciało, że dojrzewająca pod namiotami cyrkowemi miłość została niezauważona przez opiekunów młodej tancerki i gdy nadszedł czas zwijania cyrku, płocha dziewczyna nic nie mówiąc swym opiekunom, zabrała swoje manatki i w ostatni wieczór zbiegła z cyrku, udając się za swym kochankiem.

SIELANKA...

Barkiet ulokował ją w hotelu „Metropol“ i tutaj oboje rozpoczęli sielankę, która trwała niezamącenie przez kilka miesięcy. Przez cały ten czas Judówna była na utrzymaniu swego kochanka, który płacił hotel i pokrywał wszystkie jej wydatki. Judówna której znudziło się życie i zapragnęła znowu być podziwianą, wstąpiła jako tancerka do nocnego lokalu „Piekiełko“, mieszczącego się w tym samym gmachu. Tutaj odniosła wielki sukces i jako młoda i niezwykle przystojna, wzbudziła zainteresowanie bywalców tego lokalu, którzy w tańcu formalnie wyrywali ją sobie z rąk. Judówna jednak w dalszym ciągu była wierną swemu kochankowi, a to tembardziej, że znalazła się w stanie odmiennym. Przed dwoma miesiącami przyszło na świat dziecko, które Judówna ulokowała w jednej ze wsi podmiejskich, a sama przeprowadziwszy się na ul. Ochronek 7, po krótkiej przerwie powróciła do „Piekiełka“.

Z tą chwilą idealne dotąd stosunki między kochankami poczęły się psuć. Jak twierdzi Barkiet wielokrotnie prosił, ją by wzięła z nim ślub i spotykał się stale z jej odmową. Judówna natomiast twierdzi, że Barkiet począł ją brutalizować i teroryzować tak, że straciła dla niego całą swą sympatję i postanowiła się od niego uwolnić.

SCENY ZAZDROŚCI.

Barkiet w dalszym ciągu prześladował ją swą miłością i począł jej robić sceny zazdrości, twierdząc, że zdradza go i utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami.

Przedwczoraj wieczór wybuchło, że się tak wyrazimy, przesilenie między kochankami. Oto wieczorem umówili się na randkę przy ul. Kochanowskiego, na godzinę przed udaniem się jej do pracy w „Piekiełku“. Przez cały czas tego spotkania Barkiet ciągle robił wyrzuty kochance i namawiał ją do spędzenia z nim jeszcze ostatniego wieczoru. Judówna kategorycznie żądaniu temu odmówiła i poczęła się z nim żegnać.

Wówczas Barkiet pod pretekstem pocałunku chwycił ją obiema rękoma za głowę i w zwierzęcym szale odgryzł jej nos, a pozostawiając omdlałą z bólu dziewczynę, zbiegł.

Judówna udała się na pogotowie ratunkowe, które opatrzyło jej ranę, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego, gdzie dotąd przebywa w leczeniu ambulatoryjnem.

Barkieta rano aresztowano.

Przyznał się on do tego czynu, tłumacząc się tem, że odmową jej zdenerwował się do tego stopnia, że nie wiedział co czyni. Wczoraj odstawiono go do sądu pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała.

Pani Fejersztajnowa i dozorca domu.

Przed dwoma miesiącami p. Fejersztajnowa z Olkusza przeżywała tragiczne i mrożące krew w żyłach momenty w swojem własnem mieszkaniu. — Wchodząc pewnego wieczoru do kuchni, spostrzegła na środku porozrzucaną galanterję ze swego zlikwidowanego sklepu, a jednocześnie uciekające na czworakach do pokoju jakieś zwierzę.

Pomimo choroby sercowej, p. Fejersztajnowa pobiegła za uciekającym, zapaliła lampę elektryczną i zdążyła jeszcze zauważyć kryjącego się pod jej łóżko jakiegoś draba.

Wybiegła wówczas do sieni i narobiła ogromnego krzyku. Przybiegli sąsiedzi, znalazł się również policjant i wszyscy, trzymając się poły posterunkowego, gęsiego weszli do mieszkania p. Fejersztajnowej. Ale niestety, pomimo szczegółowej rewizji, w mieszkaniu p. F. nie było żywego ducha. Zauważono otwarte okno, przez które złodziej musiał uciec na dach (mieszkanie p. F. jest na piętrze), a stamtąd na podwórko.

Wszyscy szukną złodzieja na dachu, na strychu kombinują jak i którędy mógł uciec i bez rezultatu.

Dopiero sprytny policjant zajrzał do ustępu na podwórku i stamtąd, wyciągnął pana dozorcę tego domu, Józefa Duraja. Dozorcę bronił dobry adwokat olkuski, więc dostał tyle, co nic, bo 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata — p. Duraj miał względy, gdyż w sądzie jeszcze nie był, choć przżył 40 parę lat na świecie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.11.

Nowy Iork 8.89¾
Londyn 45.49¾
Paryż 35,12
Wiedeń 125,58
Praga 26,41
Włochy 46.71¼
Szwajcarja 172,79
Kopenhaga 238.90
Berlin 213,53
Dol. War. pr. obr. 8,91¼
5% Poż. Dolarowa 64,00—64,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 50,75—51 —
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,00—118,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,25—47,40
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa 9.11

Bank Polski 172,00—175,—
Bank spół. zarobk. 78,50
Spiess 115,—
Starachowice 25,50—25,—
Cukier 30,75
Firlej 45,—
Węgiel 80,00—76,50
Lipop 37,00
Modrzejów 20,75—20,50—21,00
Ostrowieckie 76,—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 9.11.

Zyto 25,00—25,50
Pszenica 38,50—40,50
Mąka żytnia 70% 38,50
Mąka pszenna 65% 58,50—62.50
Otręby pszenne 18.00—19.—
Groch Viktoria 48,—55,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie stałe.

Nadesłane.

Każdy wie, jakie własności lecznicze posiadają promienie słoneczne

Każdy wie również, że w dzisiejszych czasach lampa kwarcowa zupełnie zastępuje nam promienie słoneczne z tą samą własnością leczniczą.

Kuracje świetlne wskazane są w chorobach skórnych, błednicy, w chorobie angielskiej, gruźlicy, ciąży, [illegible] ogólnem i we wszystkich przypadkach, gdzie powodem [illegible] jest brak witaminów. Aby więc umożliwić szerszym masom leczenie się promieniami słonecznemi, Instytut Przyrodoleczniczy w Mysłowicach Rynek 16 — zniżył ceny za naświetlania.

Patrz ogłoszenie!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ZAWIADAMIAMY, że zapisy na kurs nauki pisania na maszynach systemów różnych i najnowszych, oraz praktyki biurowej w biurze „POMOC" w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja Nr. 14 odbywają się codziennie od godz. 8-ej rano do 6-ej wieczorem. Warunki bardzo przystępne. Po ukończeniu świadectwa.

Kursy kroju i szycia, ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, modelowania. Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskie. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANA SZKOŁA pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju".

KONCESJONOWANA szkoła tańca Niny Cichoniowej (Warszawska 22 dawniej Lutnia) na nowy kurs przyjmie jeszcze dwie trzy pary. Dobrane towarzystwo. Lekcja dziś o godzinie siódmej. Na kółko szkolnej młodzieży przyjmie jeszcze kilka panienek.

Kupno i sprzedaż.

PORTRETY z fotografji, na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamamawiajcie portrety tylko w Zakładzie Portretowym Łazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.



Za gotówkę i na raty Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

ZAMIENIĘ na dom w Zagłębiu lub sprzedam gospodarstwo 8 mórg dobrej roli, 8 mórg zagajnika, 6 mórg lasu, serwitut, pastwisko, budynki obszerne nowe i inwentarz blisko Zagłębia Dąbrowskiego. Wiadomość w administracji.

LICYTACJA w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym odbędzie się 15 listopada 1929 r. o godz. 10 rano.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka, poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Środula.

Sprzedam młyne i motor 8-cio konny, można urządzić na walec. Sosnowiec, Florjańska 15.

MAGIEL do sprzedania zaraz. Cena 700 zł. Sosnowiec, Piłsudskiego 55, Owocarnia.

AUTO sześcioosobowe na chodzie, nadające się na półciężarówkę sprzedam tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza Nr 1 a

SPRZEDAM bilard kręgielkowy w dobrym stanie. Wiadomość: Dąbrowa Legjonów 89, Cieloch.

SPRZEDAM dom, składający się z 5-ciu ubikacyj w Dąbrowie. Heromińska Górna G. Wiadomość u Niewiary.

Z POWODU wyjazdu sprzedam w Dąbrowie sklep galanteryjno - spożywczy z całkowitem urządzeniem i towarem. Wiadomość w „Expresie" w Dąbrowie.

SZPRYCE do kiełbas sprzedam tanio. Sosnowiec, Ludwika 2.

AUTO lekkie sportowe 3-ch osobowe po gruntownem remoncie sprzedam tanio. Dąbrowa, Król. Jadwigi 54, sklep

PASY nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze od 10 zł. Biustonosze od 4-ch. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11.

KAFLE na piece sprzedaje tanio D. Zajdman Będzin, Kołłątaja 46.

MEBLE używane i patefon z tubą sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Grottgera 8.

MASZYNĘ do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

SPRZEDAM maszynę czółenkową Singera za 85 zł. i bębenkową w dobrym stanie. Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

BUDKA do sprzedania w Halach Rozwoju. Wiadomość na miejscu, M. Nowak.

ŁÓŻKA dębowe z szafkami nocnemi okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka 5, F. Maryniak.

HARMONJA stoliczkowa mało używana, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec, Szpitalna 9.

SPRZEDAM sklep spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość Sosnowiec, Cicha 4. Cupiał.

3 wilczurki do sprzedania. Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 14 Żelezińska.

SAMOCHÓD półciężarowy na chodzie, do sprzedania. Czeladź, Bytomska 79.

Skrzypce szkolne od 18 zł. poleca na raty księgarnia „Polonja" Hale Rozwoju.

PIANINO Schredera czarne, mało używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

SZYNY BUDOWLANE i waskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie. Modrzejowska 82.

WYSOCE rentowana fabrykacja. Trociny, heblowiny, odpadki węgla, kora drzewna, miał torfowy itd. mogą być metodą amerykańską przerobione bez zastosowania maszyn na pierwszorzędne brykiety, po kosztach bardzo niskich. Licencje odstępuje się szybko decydującym się reflektantom. Bliższe wiadomości za dołączeniem 1 zł. w znaczkach pocztowych. Greschik, chemik, Levoca, Czechosłowacja.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepszą szkołę samochodową Inż. Klebera Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciecylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

SZOFER ukończywszy pierwszorzędną warszawską szkołę samochodową Inżyniera Fremera poszukuje pracy. Wiadomość: Zawiercie, Krakowska 39, Markiewicz.

POTRZEBNI chłopcy lub dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do przedstawiciela „Expresu" Wincentego Cesarza, Dąbrowa, Narutowicza 74.

POTRZEBNY czeladnik stolarski zdolny, na roboty meblowe. Sosnowiec Dekierta Nr. 8, Ignacy Maj.

WOLNE MIEJSCA na dzień 12 listopada 1929 r.: Robotników kopalnianych 20, Górników na Śląsk 20, Walcerzy kalibrowych 5, Chłopców do pomocy do lat 17 3, Służby domowej 4. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

POTRZEBNY pomocnik buchaltera ewentualnie młody handlowiec z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia od 5 — 7 pp. Warszawska 14, Koss.

BUCHALTER Bilansista przyjmie pracę na godziny wieczorowe w obrębie Sosnowiec — Czeladź. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „wieczór".

RZUTKIE Panie i Panowie mogą się zgłosić na zastępców na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, poniedziałek i wtorek od godz. 10 — 6. Centrala handlowa Katowice, Sienkiewicza 25 parter. 50 nowoczesnych artykułów. Wysoki zarobek. Kaucja.

MŁODA panienka umiejąca pisać na maszynie poszukuje posady maszynistki. Łaskawe zgłoszenia do filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu pod „maszynistka".

POTRZEBNY uczciwy chłopiec do roznoszenia gazet. Zgłaszać się w filji „Expresu" w Zawierciu.

POTRZEBNA do 9-let. dziewcz. na kilka g. dziennie lub stale Francuska lub Polka z biegłą konwersacją franc. Sienkiewicza 8-1 od 1 — 3 g.

POTRZEBNA panienka do podawania, przychodnia. Sosnowiec, Kawiarnia Popularna, Warszawska 6.

LOKALE

Jednopokojowego mieszkania poszukuje samotna nauczycielka. Czynsz na rok zgóry. Adres pozostawić w adm. Expresu.

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie przy małżeństwie bezdzietnem. Piłsudskiego 110 m. 4

MIESZKANIA 3 i 4-o pokojowe z kuchniami, wygodami, poważnym reflektantom do wynajęcia, Targowa 18.

MIESZKANIE do wynajęcia, pokój z kuchnią. Wiadomość: Sosnowiec, Chemiczna 22.

PIEKARNIA, sklep i mieszkanie do wynajęcia zaraz. Myszków Boms.

BUDYNEK do wynajęcia, nadający się na kuźnię lub na warsztat mechaniczny. Ulica Wawel Nr. 10. Wiadomość u właściciela, ulica Kaliska 12.

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią. Sosnowiec, Rudna 12.

Zgubione dokumenty.

Ledwan Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany w Piotrkowie.

BOLESŁAW Gutwal zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

SZWACZKA Józef zgubił portfel w którym znajdował się dowód osobisty wydany w Jędrzejowie, 650 zł. i weksel in blanco na 300 zł. który unieważnia.

MATYSIK Władysława zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w Strzemieszycach.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną na nazwisko Marjan Girek, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz większą gotówkę. Łaskawy znalazca raczy pieniądze zatrzymać, a dokumenty zwrócić do administracji „Expresu Zagłębia".

STAROŃ Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Jangrot, legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

RÓŻNE.

OŚWIADCZAM, że M. Modrzejewskiemu „Chirurgja" nie wolno odnajmować mieszkania przy ul. Piaski 11 — bez mojej wiedzy. A. Billewiczowa.

ZGUBIONO teczkę skórzaną, w której znajdowało się 5 zegarków. Uprasza się o zwrot za nagrodą 30 zł. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Grzybowa Nr 2 Wł. Szostak

UNIEWAŻNIAM zgubiony dekret emerytalny dn. 2 października 1929 r. wydany przez dyr. kolejową w Radomiu na nazwisko Sykólskiego Mateusza.

Śniegowce, kalosze zeluję oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

NIEZNANEMU oddawcy biletu kolejowego zaginionego w dniu 26. 10. 1929 roku składam serdeczne Bóg zapłać. Marja Kostrzewska.

DNIA 27.8. 1929 skradziono książeczkę wojskową na imię Bolesława Kapuścika.

BIURO pisania próśb J. Bednarczyka w Dąbrowie, 3-go Maja 19 obok magistratu, redaguje i pisze wszelkiego rodzaju podania, rekursy, odwołania, apelacje, skargi cywilne i karne. Wszelkich informacji udziela bezpłatnie.

BIURO Próśb H. Lewkowicza, Będzin Sączewskiego 29, Tel. 3-47 referuje podania: sądowe, skarbowe, administracyjne, etc. i uczy pisać na maszynach.

POWTÓRNIE ostrzegam, że za długi żony mojej Anieli Gawor, za kłótnie familijne i kłamstwa nie odpowiadam Stanisław Gawor, Dąbrowa, Konopnickiej 27.

PANIE, które chcą mieć fach w ręku i byt zapewniony i chłopcy, którzy skończyli 7 oddziałów, zgłoszą się Sosnowiec, Rybna 6, Marszałek.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonja" Liszki Kraków.

ZGUBIŁAM kolczyk koralowy w złotej oprawie idąc od Nowego Szybu do Dańdówki. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem, Szówałówka, Toporek.

ODWOŁUJĘ, że zgubione weksle wystawione przez Kowala Ignacego, Teofila Gieszczyka i Bolesława Piaseckiego znalazły się. Czerwiński Jan w Zagórzu.

PRZYJMĘ panie i panów na obiady. Wiadomość w „Expresie" Dąbrowa.

MARJANNA Baryło, zamieszkała w Grodźcu, za słowne zniesławienie Władysławy Żak została skazana przez Sąd Grodzki na 20 zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu i 2 zł. kosztów sądowych.

Wydawca: Helena Monalorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 94